

UZASADNIENIE

wyroku częściowego z 30 listopada 2021 r. (k..444)

Powódki R. B. i I. B. w pozwie z 11 stycznia 2021 r. skierowanym przeciwko (...) Bank S.A. w W. wniosły o zapłatę solidarnie na rzecz powódek kwoty 87 515,77 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 19 listopada 2020 r. do dnia zapłaty oraz kwoty 4 397,21 franków szwajcarskich z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wytoczenia powództwa, a także ustalenie, że umowa kredytu hipotecznego nr (...) z dnia 14 listopada 2007 r. zawarta pomiędzy powódkami a (...) Bank S.A. w K. – Dom Oddział w Ł. – poprzednikiem prawnym pozwanego jest nieważna.

Tytułem żądania ewentualnego, w wypadku ustalenia ważności spornej umowy, powódki wniosły o ustalenie bezskuteczności zawartych w umowie klauzul indeksacyjnych oraz zapłatę kwot 79 383, 18 zł i 2 546, 28 zł.

(pozew – k. 4-65)

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zwrot kosztów postępowania. W zakresie roszczenia o zapłatę zakwestionował prawidłowość matematyczną kalkulacji roszczenia oraz przyjęte założenia, w szczególności nieprawidłową stopę oprocentowania dla kredytu złotowego, a także równoległe żądanie zwrotu rzekomych nadpłat wynikających z waloryzacji oraz ze spreadu.

Pozwany zakwestionował twierdzenia pozwu o abuzywności postanowień umowy dotyczących sposobu tworzenia Tabel kursowych oraz niepoinformowania powodów o ryzyku kursowym. W ocenie pozwanego umowa nie była nieuczciwa, a rzeczywistą przyczyną powództwa jest obiektywny i niezależny od pozwanego wzrost kursu franka szwajcarskiego. Zdaniem pozwanego, kredytobiorcy świadomie zgodzili się na ryzyko kursowe w zamian za korzyść jaką było niższe oprocentowanie.

W zakresie roszczenia głównego pozwany podniósł, że czym innym jest abuzywność, a czym innym nieważność czy nieistnienie umowy.

W zakresie żądania ewentualnego pozwany wskazał, że ewentualnej wyeliminowanie wskazanych przez powodów klauzul prowadzi do zmiany stosunku prawnego pomiędzy stronami w taki sposób, aby kredyt udzielony powodom łączył w sobie zalety dwóch odmiennych rodzajów kredytu (był nisko oprocentowany w oparciu o stawkę LIBOR 3M oraz nieobarczony ryzykiem kursowym). Kredyt taki byłby hybrydą kredytu złotowego i indeksowanego, która nie występuje w obrocie i jest sprzeczna z prawem oraz elementarnymi zasadami ekonomii i bankowości. LIBOR 3M to bowiem „cena” franka szwajcarskiego, podczas gdy WIBOR 3M to „cena” waluty polskiej.

Jak podkreślił pozwany, indeksacja wprowadzona została do umowy zgodną wolą stron.

Powodowie podpisali dodatkowe oświadczenie o wyborze waluty obcej, w którym były informacje na temat wpływu zmiany kursu waluty na wysokość rat miesięcznych oraz wpływu zmiany kursu (...) i zmiany stopy procentowej na wysokość rat.

Odesłanie do tabel kursowych, nawet gdyby było abuzywne, czemu pozwany zaprzecza, nie powoduje luki w umowie. Należy bowiem zastosować kurs rynkowy, odpowiednio kupna lub sprzedaży, ewentualnie średni kursu NBP.

Reasumując pozwany podniósł, że umowa była umową kredytu walutowego, sporne klauzuli indeksacyjne były z kredytobiorcami indywidualnie uzgodnione, kredytobiorcy mieli możliwość wyboru kredytu złotowego i pomimo przedstawienia oferty takiego kredytu wybrali kredyt indeksowany. Pozwany zaprzeczył, że zapewnił powódki o stabilności kursu (...) lub nie wyjaśnił wyczerpująco ryzyka kursowego. Podkreślił, że kursy w tabelach kursowych miały charakter rynkowy i były ustalane na zasadach rynkowych. Sporny kredyt był finansowany przez bank w (...), co uzasadniało stosowanie oprocentowanie opartego o LIBOR 3M, a konstrukcja kredytu złotowego opartego o

stawkę LIBOR jest sprzeczna z zasadami ekonomii. Byłoby to też nieuczciwe wobec kredytobiorców złotych. Bank podkreślił, że obecnie ujemny LIBOR częściowo konsumuje marżę banku oraz zaprzeczył, że zarabia na spreadzie, bo ponosi jego koszty także na rynku międzybankowym.

Pozwany podniósł nadto zarzut przedawnienia co do rat spełnionych w okresie wcześniejszym niż 3 lata przed wytoczeniem powództwa.

Wskazał nadto na dopuszczalność umów kredytów indeksowanych, tak samo jak przeliczanie waluty po kursie kupna i sprzedaży, choć do nowelizacji z 26 sierpnia 2011 r. (tzw. ustawa antyspreadowa) nie była wprost uregulowana w prawie bankowym, nie była jednak nigdy zabroniona. Ewentualna abuzywność niektórych postanowień umowy nie może prowadzić do przekształcenia umowy indeksowanej w złotową, stanowiłoby bowiem to zmianę charakteru zobowiązania. Nadto raty spłacone do wejścia w życie noweli z 2011 r. spowodowały skonkretyzowanie niejasności co do ustalenia ich wysokości i przez to wyeliminowały ewentualną abuzywność umowy w tej części.

Pozwany przyznał, że kredyt miał dla niego charakter walutowy i tak był zabezpieczony.

Pozwany zaprzeczył, aby umowa nie była dostosowana do potrzeb klienta (misseling), a oprócz tego, podniósł, że zarzut misselingu jest nieuprawniony, a jego zakaz wprowadziła dopiero ustawa z 26 września 2015 r. o ochronie konkurencji i konsumentów. Bank nie został też w wyniku spłaty rat bezpodstawnie wzbogacony. Zdaniem banku roszczenie powódek jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.

(odpowiedź na pozew – k.139-222)

Postanowieniem wydanym na rozprawie w dniu 22 września 2021 r. Sąd ograniczył dalszą rozprawę do rozstrzygnięcia roszczenia głównego. Rozprawa w przedmiocie roszczeń opartych o zarzut nieważności umowy została zamknięta w tym samym dniu a wydanie orzeczenia odroczone do 20 października 2021 r.

(protokół skrócony - k. 419-420)

Powódka R. B. zmarła 3 października 2021 r. Postanowieniem częściowym z 20 października 2021 r. Sąd zawiesił postępowanie z udziałem R. B. oraz zdecydował o wydaniu wyroku na posiedzeniu niejawnym po przedstawieniu stwierdzenia nabycia spadku lub poświadczenia dziedziczenia po R. B..

(postanowienie – k. 440)

Jedynym spadkobiercą R. B. jest jej córka I. P. zawartym w wyroku częściowym z 30 listopada 2021 r. sąd podjął postępowanie zawieszone z dniem 3 października 2021 r. wobec R. B. z udziałem I. B. jako następcy prawnego R. B..

(wypis aktu poświadczenia dziedziczenia – k. 442-443, wyrok – k. 444)

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 14 listopada 2007 r. powódki R. B. i I. B. oraz ich mąż i ojciec S. B. zawarli z (...) Bank S.A. w K. – (...) Oddział w Ł. umowę kredytu hipotecznego nr (...) indeksowanego do (...). Kwota kredytu wynosiła 178 610,51 zł, a po indeksacji 82 997,45 CHF przy założeniu, że uruchomiono całość kredytu w dacie sporządzenia umowy. Zastrzeżono, że rzeczywista równowartość zostanie określona po wypłacie ostatniej transzy kredytu § 1 ust 1). Kredytobiorcy oświadczyli, że są świadomi ryzyka kursowego, związanego ze zmianą kursu waluty indeksacyjnej w stosunku do złotego, w całym okresie kredytowania i akceptują to ryzyko. Spłatę ustalono na równe raty miesięczne kapitałowo-odsetkowe po 557, 21 CHF, przy założeniu uruchomienia całości kredytu w dacie sporządzenia umowy. Rzeczywista wysokość rat miała być określona w harmonogramie spłat po wypłacie kredytu (§ 1 ust 4)

Kredyt był wypłacony w złotych dwóch transzach i był przeznaczony na spłatę szczegółowo opisanych w § 2 umowy wcześniejszych zobowiązań kredytobiorców. (ust 4)

Na dzień sporządzenia umowy całkowity koszt kredytu bez uwzględnienia ryzyka kursowego wynosił 257 686 zł (ust 7), zaś rzeczywista roczna stopa oprocentowania 7,32% (ust 8)

Zgodnie z § 9 ust 2 w dniu wypłaty kredytu lub każdej transy kredytu kwota wypłaconych środków miała być przeliczana do (...) według kursu kupna walut określonego w Tabeli Kursów obowiązującego w dniu uruchomienia środków, której definicje przedstawiono w § 6 ust 1 – jako tabele sporządzaną w godzinie na 16,00 na kolejny dzień roboczy przez merytoryczną komórkę Banku na podstawie kursów obowiązujących na rynku międzybankowym w chwili sporządzania tabeli i po ogłoszeniu kursów średnich przez NBP

Zgodnie zaś z § 10 ust 3 wysokość zobowiązania kredytobiorców miała być ustalana jako równowartość wymaganej spłaty wyrażonej w (...) po jej przeliczeniu według kursu sprzedaży walut określonego w „Bankowej tabeli kursów walut kredytów dewizowych oraz indeksowanych kursem walut obcych” do (...) obowiązującego w dniu spłaty.

Oprocentowanie kredytu zostało ustalone w § 1 ust 3 jako zmienne, na dzień sporządzenia umowy 7,09% w skali roku, na które składa się suma obowiązującej stawki (...) i stałej marży banku, która wynosi 4,25%.

Indeks (...) obliczany był dla każdego kwartału jako arytmetyczna średnia stawek LIBOR 3m według zasad szczegółowo opisanych w § 13 umowy.

W § 20 umowy ustalono, że na wniosek kredytobiorcy kredyt może być przewalutowany pod warunkami określonymi w tym przepisie.

Przy zawieraniu umowy kredytobiorcy podpisali oświadczenie, że otrzymali Tabelę Prowizji i Opłat oraz Regulamin do umowy kredytu hipotecznego.

(umowa – k.114-120, regulamin – k.230-245)

Przed zawarciem umowy, w dniu 19 i 23 października 2007 r. kredytobiorcy złożyli wnioski o kredyt hipoteczny nr (...) na 171 180 zł indeksowany kursem waluty (...) na okres 30 lat (360 miesięcy) na refinansowanie zobowiązań konsumpcyjnych, zadłużenie (...), kredyt konsumpcyjny, karta kredytowa, pożyczka hipoteczna.

(wnioski – k. 246-263)

Do wniosków dołączono oświadczenie kredytobiorców o wyborze waluty obcej zawierające przykładowe porównanie kredytu w PLN i indeksowanego do (...) przy aktualnych wysokościach rat kapitałowo-odsetkowych, wysokość raty kredytu indeksowanego przy założeniu wzrostu kapitału kredytu o 20%, wzrostu kursu waluty o 10% wg faktycznego wzrostu o ostatnich 12 miesięcy, wzrostu stopy procentowej o 400pb i kombinacji tych parametrów.

(oświadczenia – k. 264-266)

W dniu 25 października 2007 r. wydana została pozytywna decyzja kredytowa na 178 610, 51 zł zabezpieczane hipotecznie na nieruchomości kredytobiorców w Ł. przy ul. (...).

(decyzja – k. 268-274)

Wnioski o wypłatę kredytu z proponowaną datą wypłaty 4 grudnia 2007r. złożone zostały 30 listopada 2007 r., a dyspozycja uruchomienia kredytu 4 grudnia 2007r

(wnioski – k. 275-278, dyspozycja uruchomienia kredytu – k. 279)

Pierwsze raty kapitałowo-odsetkowe zostały ustalone na 464,07 zł i po 565,42 zł

(harmonogram – k. 280)

W dniu **19 lutego 2010 r.** strony zawarły aneks nr (...) do umowy, którym ustalono, wpłaty rat będą dokonywane w złotych polskich i przeliczane według kursu sprzedaży walut ustalonego przez Narodowy Bank Polski.

(aneks – k. 121-222)

W dniu **4 lutego 2015 r.** strony zawarły aneks nr (...) do umowy, którym ustalono możliwość spłat bezpośrednio w walucie (...).

(aneks – k. 123-124)

Kredyt był spłacany w terminach i wysokości w kwotach wskazanych w zaświadczeniu Banku z 26 lutego 2020 r.

(historia spłat kredytu – k. 125-128, historia zmian indeksu – k. 129-130))

Kredytobiorca S. B. zmarł 23 lipca 2015 r. a spadek po nim odziedziczyły po połowie: żona R. B. i córka I. B..

(postanowienie Sądu Rejonowego dla Łodzi Śródmieścia z dnia 12 lutego 2016 r. w sprawie II Ns 3321/15 o stwierdzeniu nabycia spadku – k. 108)

W dniu 2 września 2020 r. 2019 r. powódki złożyły do pozwanego reklamację wraz z wnioskiem o zwrot w terminie 14 dni kwoty 81 840, 29 zł uiszczonych tytułem nieważnej umowy kredytu lub zwrot do 20 września 2002 r. nadpłaty w kwocie 35 347,89 zł i zwrot spreadu 12 067, 59 zł wraz z odsetkami za opóźnienie.

(reklamacja i pełnomocnictwa – k. 81-109)

Powódki są

Pismem z 3 grudnia 2020 r. pozwany nie uznał reklamacji wskazując, że żadne z postanowień umowy nie zostało wpisane do rejestru klauzul niedozwolonych i nie jest abuzywne.

(pismo – k.110-112)

Kredyt był zaciągnięty wspólnie przez I. B. i jej rodziców. Kredyt był konsolidacyjny na spłatę wielu wcześniejszych zobowiązań szczegółowo opisanych w § 2 umowy. Zabezpieczeniem było mieszkanie należące do powódki I. B.. Kredyt był spłacany nieregularnie. Kredytobiorcy zdecydowali się na kredyt indeksowany do waluty (...), bo taką ofertę przedstawił im doradca kredytowy.

Poza poradą u doradcy nie szukali sami ofert kredytowych innych banków. Żadne z kredytobiorców nie zarabiała w walucie obcej. Wszyscy uczestniczyli w spotkaniach z doradcą. Nie prosili o wyjaśnienie różnicy między kredytem indeksowanym a złotowym, wydawało się im, że to wiedzą. Wyobrażali sobie, że wysokość raty będzie zależeć od kursu franka, doradca twierdził, że to stabilna waluta i nie będzie zawirowań. Nie przedstawiono historycznego kursu franka. Powódka rozumiała ryzyko kredytowe w ten sposób, że przy zmianie kursu będzie wyższa rata. Kredytobiorcy nie pytali o możliwość negocjacji postanowień umowy. Powódka nie wiedziała, że cena kupna waluty różni się od ceny sprzedaży. Wiedziała, że kursy walut zmieniają się, ale nie sądziła, że zmiany mogą być tak duże. Umowę miała przedstawić gotową do podpisu bez możliwości negocjacji także co do sposobu ustalania kursu franka. Podpisując umowę powódka skupiła się na wysokości kredytu i sposobu spłaty raty. Kredyt był wypłacony w złotych. Nie było ostrzeżenia, że ryzyko wzrostu kursu jest nieograniczone. Nie mówiono, że będzie rosło saldo kredytu ani nie wspomniano o spreadzie.

Do 2013 lub 2014 roku raty spłacał S. B., a powódka I. B. przelewała mu 1/3 raty. Gdy zaczął chorować spłatę rat przejęła I. B., ale połowę kwoty pokrywała R. B..

Problemy z płatnością pojawiły się po śmierci S. B.. Dodatkowo doszła choroba R. B. i koszty z nią związane. Powódka I. B. samotnie wychowuje 11 letniego syna z zespołem (...). Mieszka w mieszkaniu, które jest przedmiotem

zabezpieczenia. Utrzymuje siebie i syna z 700 zł alimentów, 500+, renty z ZUS-u i (...) łącznie 4.500 zł. Ma orzeczoną niezdolność do pracy od 1994r.

Wątpliwości co do uczciwości umowy powstały u powódki, gdy sprawa została nagłośniona w mediach.

W związku z zapisami abuzywnymi powódka I. B. chce uznania umowy za nieważną. Rozumie, że na wypadek ustalenia nieważności umowy strony będą musiały się wzajemnie rozliczyć. Jeżeli kredyt jest nadpłacony w stosunku do kwoty otrzymanej powinno się otrzymać zwrot różnicy. Jest gotowa ponieść ryzyko, że Bank będzie dochodził wynagrodzenia za korzystanie ze swoich pieniędzy bez umowy.

(zeznania powódki na rozprawie 22 września 2021 r.

– protokół skrócony k. 419-odwrot-420)

Do dnia zamknięcia rozprawy kredytobiorcy spłacili 5 267,21 CHF i 220 958,20 zł. Wpłaty bezpośrednio w (...) były po aneksie nr (...) od 26 lutego 2015 r. do 20 stycznia 2016 r.

(rozliczenie – k. 414-418)

Doradcą Klienta w pozwanym banku od stycznia 2007 r. był R. K., który jednak nie pamięta przypadku powódek. Oferta DOM Banku była najbardziej popularna. W ofercie były jednak różne waluty, a decyzję o wyborze konkretnego rodzaju kredytu podejmował klient. Doradca nie zapewniał, że kurs franka nie wzrośnie. Ofertę z klientem omawiał według swojej oceny szczegółowo, ale nie potrafi wskazać na co dokładnie zwracał uwagę. Prawdopodobnie podawał, że stosowany jest różny kurs kupna i sprzedaży, nie pamięta czy używał pojęcia spreadu, presji czasowej na klienta nie było, ale nie praktykowano przesyłania przed podpisaniem projektu umowy do zapoznania się. Doradca nie miał samodzielnych kompetencji do negocjowania umowy z klientem. Musiała być aprobata z centrali.

(pisemne zeznanie świadka R. K. – k.386-387)

Akcja kredytów indeksowanych w (...) była finansowana głównie transakcjami typu (...), a w niewielkiej części pożyczkami i kredytami w (...). W wyniku tych transakcji na rachunek banku wpływały franki szwajcarskie. Aby oferować kredyty indeksowane bank musiał kupować na rynku międzybankowym walutę (...). To były przelewy elektroniczne. Obowiązek ten był egzekwowany przez Komisję Nadzoru Finansowego i zagrożony karami. Saldo kredytu indeksowanego i wysokość rat zawsze były zapisane w walucie indeksacji. Zakup (...) w ramach transakcji (...) i (...) dotyczył okresów do roku i do 5 lat. Przy wpłacie raty w walucie polskiej bank zmniejszał zadłużenie w (...) sprzedając walutę na rynku międzybankowym po aktualnym kursie rynkowym. Kurs NBP tworzy tabelę C według kursów na godzinę 16.00, dlatego tabela kursów banku odwoływała się do tej godziny. 15 stycznia 2015 r. w tzw. czarny czwartek kurs złotego gwałtownie się osłabił, co wiązało się dla pozwanego banku ze stratą około 40 000 zł na każde 100 000 rat wpłacanych tamtego dnia. Przewalutowanie kredytu według aktualnego kursu nie rodzi straty dla banku, ale po kursie z dnia zawarcia umowy już tak – około 140 000 zł na każde 100 000 zł kredytu. Tabele kursowe były dostępne dla klientów. Były różne w różnych bankach. Możliwość spłaty bezpośrednio w walucie została zagwarantowana po wejściu w życie ustawy antyspreadowej. Pozwany bank stosuje trzy tabele kursowe: dla kredytów indeksowanych udzielanych przez G. Bank, kredytów indeksowanych udzielonych przez (...) Bank i do innych operacji bankowych. Bank posiadał strategię zabezpieczenia się przed ryzykiem systemowo walutowym i ryzykiem stopy procentowej.

(niekwestionowane pisemne zeznanie świadka R. D. złożone przed Sądem Okręgowym we Wrocławiu do analogicznej sprawy – k.423-432)

Oceniając materiał dowodowy sąd oparł się na dokumentach oraz zeznaniach powódki I. B. i świadków R. K. i R. D..

Sąd dał wiarę powódce, że kredytobiorcy byli ustnie przez pracowników banku zapewniani o stabilności waluty (...) i niskim korzystnym oprocentowaniu kredytu oraz istniejącym, ale niezbyt dużym ryzyku kredytowym, gdyż tak były

promowane kredyty indeksowane do (...) w latach 2005-2009. Sąd dał też wiarę powódce, że poza zapisami w umowie i regulaminie nie przedstawiano kredytobiorcom szczegółowo i nie tłumaczono mechanizmu indeksacji, spreadu, ustalania kursów w tabelach banku ani nie wytłumaczono i nie zilustrowano jak znaczne jest ryzyko kredytowe przy umowie (...) -letniej. W sprawie brak jest bowiem dowodów przeciwnych, w szczególności pozwany nie załączył do dokumentacji kredytowej poza tabelą na dokumencie oświadczenia o wyborze waluty obcej k. 264 -266 żadnych wykresów kursów historycznych ani symulacji, które okazywał kredytobiorcom.

Mając powyższe na uwadze Sąd zważył co następuje:

Zgodnie z art. 385¹ § 1 k.c., postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nieuzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

Konsumentem jest osoba fizyczna dokonująca z przedsiębiorcą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową.

Będąc przedmiotem sporu umowa kredytu indeksowanego do kursu (...) bezspornie mieści się w dyspozycji art. 385¹ k.c. jako umowa zawarta między przedsiębiorcą a konsumentem.

Umowa została zawarta na gotowym wzorcu umowy, a pozwany nie wykazał, aby jej postanowienia w kwestionowanym zakresie indeksacji, spreadu czy kursu waluty były między stronami indywidualnie uzgadniane. Pozwany opiera twierdzenie przeciwne tylko i wyłącznie na okoliczności, że kredytobiorcy złożyli wniosek o zawarcie konkretnego typu umowy, a potem ją podpisali wyrażając tym samym zgodę na wszystkie jej postanowienia oraz postanowienia zawarte w regulaminie, stanowiącym składnik umowy.

Okoliczności te nie zmieniają jednak adhezyjnego charakteru umowy, czyli zawartej przez zaakceptowanie gotowego wzorca. Jest też powszechną praktyką, że wybór typu kredytu poprzez złożenie wniosku kredytowego na konkretny produkt nie rozpoczynał, a kończył rozmowy stron co do oczekiwań powodów z jednej strony, a oferty banku realizującej te oczekiwania z drugiej strony.

Pod kątem ewentualnej abuzywności w umowie stron rozważyć należy:

- zastosowania w umowie mechanizmu indeksacji do kursu (...) bez należytego pouczenia kredytobiorcy o faktycznej skali ryzyka kursowego,
- zastosowania do rozliczeń spreadu walutowego;
- jednostronnego narzucenia kursu wymiany waluty.

Jak wyżej wskazano, wszystkie te regulacje przyjęte były ze stosowanego przez pozwanego wzorca umowy i nie były z kredytobiorcami indywidualnie ustalane, czego nie niweczy okoliczność, że z własnej inicjatywy kredytobiorcy nie zwracali się do banku z propozycją innego uregulowania tych konkretnych postanowień zastosowanych we wzorcu umowy. Niewątpliwie nie oni bowiem byli inicjatorami i autorami wprowadzenia tych klauzul do umowy.

Należy pamiętać, że regulacja z art. 385¹ k.c. w przeciwieństwie do tzw. abstrakcyjnej kontroli wzorca umowy, dotyczy z istoty swej umowy już zawartej, a więc takiej na którą obie strony wyraziły zgodę. Jednak pozycja ekonomiczna, negocjacyjna, a przede wszystkim świadomość co do wszystkich szczegółowych rozwiązań podpisanej umowy oraz ich skutków jest zupełnie nieporównywalna. Dlatego przedsiębiorca ma obowiązek powstrzymać się od wprowadzania do proponowanego konsumentowi wzorca umowy postanowień, które kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Nie może też bronić się przed zakwestionowaniem takiego postanowienia okolicznością, że konsument się na nie zgodził, ewentualnie, że nie próbował go negocjować.

Konsument bowiem właśnie dlatego zawarł niekorzystną dla siebie umowę, że nie zdawał sobie sprawy, że rażąco narusza one jego interesy. Gdyby to wiedział, umowy w ogóle by nie zawarł.

Konsument, nawet "dostatecznie dobrze poinformowany, uważny i ostrożny", nie musi mieć specjalistycznej wiedzy z każdej dziedziny, dlatego ma prawo nie potrafić ocenić produktu czy oferty tak samo wnikliwie, szczególnie i przewidując jak zespół profesjonalistów, który przygotowywał dla przedsiębiorcy wzorzec umowy i po fakcie, gdy orientuje się, że umowa nie była tak korzystna jak mu się na początku wydawało, ma prawo ją podważyć. Jeżeli okaże się, że z obiektywnego punktu widzenia zapisy umowy (na które się zgodził i których nie negocjował) kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy nie będzie nimi związany, o czym stanowi art. 358¹ § 2 k.c. Może dotyczyć to także postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób niejednoznaczny (§ 1 in fine).

Odnosząc te zagadnienia do zawieranych w latach 2005-2009 umów kredytowych indeksowanych do kursu franka szwajcarskiego, okolicznością która została publicznie ujawniona przez (...) Banków (...) w 2015 r. w tzw. białej księdze kredytów frankowych już jesienią 2005 r. przedstawiciele sektora bankowego widzieli zagrożenie znacznego obniżenia wartości złotego i wyrażali swoje zaniepokojenie z powodu rosnącego udziału kredytów walutowych. Powołano nawet specjalny zespół roboczy banków, którego zadaniem było wypracowanie propozycji rozwiązań legislacyjnych, które mogłyby zostać zastosowane w celu ograniczenia akcji kredytowej w walutach obcych, w tym indeksowanych do waluty obcej. Jednym z proponowanych wówczas rozwiązań był całkowity zakaz zaciągania kredytów w innej walucie niż waluta, w której kredytobiorca otrzymuje wynagrodzenie. Ostatecznie jednak przy współpracy ze (...) Banków (...) Komisja Nadzoru Bankowego ograniczyła się do wprowadzenia w marcu 2006 rekomendacji, aby „analizować zdolność kredytową klienta przy założeniu, że stopa procentowa dla kredytu walutowego jest równa co najmniej stopie procentowej dla kredytu złotowego, a kapitał kredytu jest większy o 20%. W dokumencie nakazano bankom „szczególnie ostrożną politykę w zakresie walutowych ekspozycji kredytowych zabezpieczonych hipotecznie”, gdyż „ryzyko kursowe, wynikające z gwałtownych wahań kursu złotego wobec walut obcych może doprowadzić do wzrostu ryzyka kredytowego”.

Dopiero druga rekomendacja S (II) z grudnia 2008 r. nakazywała od 1 kwietnia 2009 r. informować o spreadzie walutowym i związanym z nim ryzykiem oraz udostępniać zestawienia historycznych kursów danych, a od 1 lipca 2009 r. umożliwić spłaty kredytu w walucie indeksacyjnej.

Nie ulega wątpliwości, że kredyty indeksowane do kursu (...) były atrakcyjne z uwagi na niskie oprocentowanie dedykowane do tej waluty. Powodowało to dużo niższą ratę i pozornie tańszy koszt całego kredytu. Nawet zatem jeżeli w treści umowy lub nawet w oddzielnym oświadczeniu bank informował kredytobiorcę o ryzyku walutowym oraz, że w pierwszej kolejności proponował kredyt złotowy, równoległe świadomie utrzymywał kredytobiorcę w błędnym przekonaniu, że frank szwajcarski jest walutą stabilną, a wahania kursowe, choć oczywiście zdarzają się, są jednak niewielkie. Informację, że utrzymanie się takiego stanu przez cały czas trwania wieloletniej umowy jest mocno wątpliwe, przemilczano pomimo negatywnego doświadczenia z takimi kredytami w innych krajach np. w latach 80-tych w Australii czy później we W.. Nie informowano też kredytobiorców, że kredyt pozornie złotowy, faktycznie ma charakter walutowy i powinien być rozważany jedynie przez kredytobiorców, którzy w walucie indeksacji mają dochody lub inne zabezpieczenia.

Podkreślić należy, że oferta kredytu hipotecznego indeksowanego do kursu waluty (...) została opracowana i zaproponowana przez bank. Kredytobiorcy nie mieli intencji zarabiania na kursie waluty, poszukiwali jedynie wieloletniego finansowania swoich zobowiązań. Z zaproponowanej oferty wybrali kredyt indeksowany bo został im przedstawiony jako najtańszy.

Jest poza sporem, że cały, skomplikowany mechanizm indeksacji był w umowie kredytowej szczegółowo opisany łącznie ze wskazaniem kiedy, z jakiej daty i jakiej tabeli bank będzie stosował kurs kupna, a kiedy kurs sprzedaży. Zmienność kursów walut jest też okolicznością powszechnie znaną.

Pracownicy banku nie ostrzegali jednak kredytobiorców, że koszt kredytu, który muszą uwzględnić, to nie tylko oprocentowanie, ale także potencjalny wzrost samego kapitału kredytu wraz ze wzrostem kursu waluty, do której jest indeksowany. Nie wizualizowano ryzyka na wykresach ograniczając się do formułki, że kredytobiorcy są świadomi ryzyka kursowego, związanego ze zmianą kursu waluty indeksacyjnej w stosunku do złotego, w całym okresie kredytowania i akceptują to ryzyko. Nie przedstawiano tzw. scenariusza pesymistycznego. Nie wymagano szczególnych zabezpieczeń wyższych niż przy pozornie droższym kredycie złotowym. Nie tłumaczono pojęcia spreadu walutowego ani dlaczego udzielając kredytu w PLN bank sprzedaje kredytobiorcy wirtualne (...), a pobierając ratę je od niego kupuje oczywiście po dużo niższym kursie kupna. Wreszcie nie określano obiektywnych kryteriów ustalania wysokości kursu. Do tego w księgach banku kredyty indeksowane do waluty (...) zapisywano zgodnie z ich ekonomiczną istotą jako kredyty walutowe, dla których bank posiadał zabezpieczenie w aktywach w walucie, a więc jego sytuacja opierała się na tzw. zamkniętej pozycji walutowej – wierzytelności i zobowiązania w walutach obcych były równe.

Zupełnie inaczej wyglądała od początku pozycja walutowa kredytobiorcy, która była otwarta, niezabezpieczona jakimikolwiek aktywami w walucie. Dla konsumenta kredytu indeksowanego ten sam kredyt był bowiem od początku do końca ze swej istoty ekonomicznej kredytem złotowym. Był wypłacany w PLN, spłacany w PLN, z dochodów otrzymywanych w PLN i przeznaczony na spłatę zobowiązań w PLN. Kredytobiorca skuszony niskim oprocentowaniem został zatem wmanewrowany w instrument finansowy, którego ani nie kalkulował ani nie oczekiwał, i do którego obsługi, w sposób minimalizujący własne ryzyko finansowe, nie był przygotowany.

Już same te okoliczności, a więc brak równej wiedzy co do faktycznie walutowego charakteru kredytu, brak równoważnej zdolności profesjonalnego oszacowania związanego z tym charakterem ryzyka, a także brak równego zabezpieczenia finansowego owego ryzyka walutowego dla obu stron umowy, w ocenie sądu, kształtowały prawa i obowiązki stron kredytu indeksowanego w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając interesy konsumenta.

Pozycja kredytobiorcy została dodatkowo osłabiona faworyzującym pozycję banku mechanizmem spreadu walutowego i mechanizmem przeliczeniowym co do kursu waluty jednostronnie kształtowanym przez bank.

Mechanizm spreadu polegał w tym, że bank poza należnym mu zyskiem z oprocentowania (LIBOR + marża) i prowizji, dodatkowo zarabiał na spreadzie czyli stosowaniu przy wypłacie kredytu niższego kursu kupna (od kredytobiorcy) waluty indeksowanej, przez co konsument obciążony był wyższą wartością kredytu w (...), a przy wpłatach kredytobiorcy wyższego kursu sprzedaży (kredytobiorcy) (...) powodującego, że klient zwalniał się z mniejszej części zobowiązania wobec banku.

Mechanizm ten opierał się na założeniu, że to konsument kupuje od banku franki, a potem spłacając raty sprzedaje je.

Istota kredytu, o czym wyżej już była mowa, była jednak odwrotna. Dla banku kredyt był walutowy, a dla kredytobiorcy złotowy. To nie konsument potrzebował zatem franków (konsument potrzebował złotych na zakup nieruchomości w złotych). F. potrzebował bank, aby móc zaproponować konsumentowi niższe oprocentowanie i mieć w księgach banku zabezpieczenie kredytu w walucie.

Do tego, sama indeksacja (waloryzacja) w ogóle nie jest transakcją wymiany walut. Ma na celu porównanie kwoty kredytu udzielonego w złotych polskich do określonego wskaźnika ekonomicznego. Z tego punktu widzenia przy wypłacie kapitału i spłacie rat uczciwy punkt odniesienia powinien być identyczny.

Oczywiście prawdą jest, że bank kupował walutę na rynku międzybankowym i tam sam ponosił koszt spreadu, co poza stawką LIBOR, po stronie banku było dodatkowym kosztem kredytu walutowego. Jednak powodowie o przerzuceniu na nich tego dodatkowego kosztu pozyskania kredytu nie zostali poinformowani.

Należy podkreślić, że wbrew twierdzeniom pozwanego, niższe oprocentowanie kredytów indeksowanych było korzystne nie tylko dla kredytobiorców. Było korzystne także dla banku, który miał większy popyt na swoje produkty.

Brak zakazu udzielania kredytów indeksowanych nie oznacza, że może być on sformułowany w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając interesy konsumenta, a tak właśnie został skonstruowany sporny kredyt.

Kolejnym niedozwolonym wykorzystaniem przez bank swojej uprzywilejowanej pozycji było zagwarantowanie sobie prawa do jednostronnego ustalania kursu kupna i sprzedaży obowiązującego przy rozliczeniach z umowy. Kursy te rzeczywiście na jednostkowej transakcji nie różniły się rażąco od kursów NBP i w tym sensie były rynkowe, ale dodatkowo pogłębiały na niekorzyść konsumenta nierówność pozycji stron, do tego miały dotyczyć każdej z umówionych przez wiele lat rat. Łączna kwota dodatkowego zysku dla banku stanowiąca dodatkowy koszt konsumenta była zatem bardzo wymierna, a pokrzywdzenie z tego tytułu konsumenta rażące.

Należy przypomnieć, że umowa kredytu z istoty swej polega na oddaniu przez bank do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwoty środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, z zobowiązaniem kredytobiorcy do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu.

Kredytobiorca powinien zatem w chwili zawierania umowy być możliwie jednoznacznie i precyzyjnie poinformowany o jego koszcie czyli oprocentowaniu i prowizji. Ukrywanie w innych mechanizmach faktycznego kosztu kredytu lub też jego jednostronne narzucanie jest nieuczciwe. Uczciwość wszelkich dodatkowych kosztów jest uwarunkowana ich jednoznacznym sposobem ustalania i wyraźnym pokazaniem kredytobiorcy.

Tymczasem w przypadku kredytów indeksowanych, dodatkowym kosztem kredytu nawet bez zmiany kursu waluty indeksacji był rozliczany na korzyść banku spread, a przy zmianie kursu narzut w tabeli kursowej banku.

W konsekwencji kredytobiorca był aż czterokrotnie pokrzywdzony warunkami umowy. Po pierwsze, nie miał równej z bankiem wiedzy o ryzykowności oferowanego mu produktu, po drugie nie miał na nią zabezpieczenia walutowego, po trzecie obciążony był dodatkowym ukrytym kosztem spreadu, po czwarte zaś, aż do zezwolenia na spłaty w walucie indeksacji narażony był na kurs waluty jednostronnie ustalany przez bank.

W ocenie sądu każdy z tych mechanizmów i tworzących je postanowień umowy są sprzeczne z dobrymi obyczajami rażąco naruszając interes konsumenta. Wszystkie są zatem niedozwolone w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. i z tego względu nie wiążą powodów jako konsumentów.

Mechanizm indeksacji niewątpliwie dotyczy głównych świadczeń stron, ale jak wyżej wykazano nie był sformułowany w sposób jednoznaczny (w pełni zrozumiały dla konsumentów), podlega zatem regulacji art. 385¹ k.c.

Podkreślić należy, że ocena uczciwości klauzuli dokonuje się na moment zawarcia umowy. Nie ma tu relatywizmu w tym sensie, że nie ma znaczenia jak w trakcie wykonywania umowy ułożą się warunki zewnętrzne. Oczywiście jest, że gdyby kurs waluty (...) utrzymał się na poziomie z lat 2004-2009, konsumenci postanowień umów indeksowanych nie kwestionowaliby. Wszystkie mankamenty byłyby bowiem zniwelowane satysfakcjonującym ich i oczekiwanym ogólnym niskim kosztem kredytu. Nie oznacza to jednak, że umowa byłaby uczciwa. Jednak nieuczciwe elementy nie byłyby wówczas uwypuklone. Dopiero drastyczne podwyższenie kursu waluty (...) ujawniły nierówną pozycję obu stron umowy, w szczególności rażącą dysproporcję w zakresie zabezpieczenia przed ryzykiem wzrostu kursu jak i w zakresie wpływu na możliwość obniżenia (czy choćby niepowiększania) swojej straty przez dodatkowe źródła pozyskiwania wpływów z umowy (spread i tabele kursowe).

Także późniejsze aneksy do umowy, jeżeli konsument nie był jasno i wyraźnie poinformowany, że mają na celu uchylene nieuczciwego warunku umownego nie niweczą żądania uznania warunków nieuczciwych za niewiążące (tak ...) w wyroku z 29.04.2021 C -19/20).

Po wyeliminowaniu klauzul niedozwolonych, zgodnie z art. 385¹ § 3 k.c., umowa co do zasady powinna wiązać strony w pozostałym zakresie. Pozostaje zatem ustalić jaki to jest zakres i czy jest on wystarczający, aby umowa mogła nadal obowiązywać. Sąd nie ma bowiem wątpliwości, co jednoznacznie przesądza orzecznictwo (...) np. w wyroku z 3 października 2019 r. C-260/18, że usuniętych nieuczciwych klauzul nie może po prostu ex post zastąpić warunkami uczciwymi.

Wyeliminowanie klauzuli indeksacyjnej, spreadowej i przeliczeniowej powoduje, że kredyt pozostaje kredytem złotowym oprocentowanym według stopy procentowej stosowanej na rynku międzybankowym dla waluty (...).

Utrzymanie umowy w takim kształcie z teoretycznego punktu widzenia nie jest niemożliwe (papier jest cierpliwy), jednak w realiach przedmiotowej sprawy żadna ze stron nie jest taką karłowatą umową zainteresowana i obie uważają, że prowadziłyby to do zmiany charakteru głównego przedmiotu umowy, a nadto z ekonomicznego punktu widzenia byłoby hybrydą sprzeczną z naturą zobowiązania, które zawarli.

Jednak konsumenci nie wnoszą o utrzymanie umowy, co jak potwierdził (...) w wyroku z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18 jest zgodne z artykułem 6 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich. Sąd po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i oprocentowanego według stopy procentowej bezpośrednio powiązanej ze stopą międzybankową danej waluty, może uznać, że umowa nie może nadal obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, że ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy.

Sytuacja taka ma miejsce w przedmiotowej sprawie.

Sąd nie ma kompetencji (przepisy o niedozwolonych postanowieniach umownych nie przewidują takiego uprawnienia sądu) do wydania wyroku kształtującego czyli unieważnienia swoim konstytutywnym orzeczeniem umowy zawartej między stronami. Może jedynie w sposób deklaratoryjny ocenić czy umowa stron, po wyeliminowaniu klauzul niedozwolonych i po oświadczeniu kredytobiorców, że nie wnoszą o jej utrzymania jest ważna ze skutkiem ex tunc (od początku).

Jak stanowi art. 58 § 1 k.c. czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy.

Z kolei art. 353¹ k.c. stanowi, że strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego.

Po wyeliminowanego mechanizmu indeksacji nie można ustalić sposobu spłaty kredytu – wysokości rat kapitałowo-odsetkowych, chyba żeby do umowy kredytu złotowego zastosować oprocentowanie dedykowane do innej waluty, co byłoby jednak, co podnosi strona pozwana, sprzeczne z naturą tego rodzaju zobowiązania. Na podstawie art. 58 § 1 k.c. umowę pozbawioną zakwestionowanych postanowień należy więc ocenić jako nieważną.

Nieważność umowy sąd ustalił na podstawie art. 189 k.p.c., gdyż okoliczność ta była między stronami sporna, a powódka ma interes prawny w żądaniu ustalenia nieważności umowy, która jest zawarta do 2037 r. oraz zabezpieczona hipoteką. Samo rozstrzygnięcie o zapłacie za okres wsteczny nie uchyli całości sporu.

Na przeszkodzie ustalenia nieważności umowy nie stoi także brak świadomości powódki co do skutków unieważnienia umowy. Powódka zdaje sobie sprawę, że musi zwrócić kwotę, którą otrzymała od banku, co już faktycznie nastąpiło. Zaś co do ewentualnych, przyszłych roszczeń banku o wynagrodzenie za korzystanie z kapitału w ocenie sądu żadna ze stron poza roszczeniem o zwrot świadczenia nienależnego drugiej stronie, nie może dodatkowo żądać wynagrodzenia

za korzystanie ze swoich środków finansowych do czasu, gdy druga strona była w dobrej wierze (analogicznie do regulacji z art. 224 § 1 k.c.).

Pogląd sądu o braku podstawy prawnej żądania przez bank wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z wypłaconych tytułem nieważnej umowy środków, pomimo że zawarty jedynie w uzasadnieniu wyroku, jako leżący u podstaw rozstrzygnięcia (oceny świadomości kredytobiorcy co do skutków żądaniu upadku umowy), powinien także wiązać strony na przyszłość, o ile oczywiście nie zostanie zmieniony w toku kontroli instancyjnej orzeczenia (tak co do związania na przyszłość uzasadnieniem wyroku Sąd Najwyższy w orzeczeniach: z 29.03.1994 r. III CZP 29/94, z 6.03.2014 r. V CSK 203/13 i z I CSK 736/15).

Gdyby pogląd sądu odwoławczego był inny, kredytobiorca powinien być o nim poinformowany i zapytany czy podtrzymuje wolę ustalenia nieważności umowy.

Konsekwencją nieważności umowy jest bowiem nienależność świadczeń stron wykonanych na jej podstawie i obowiązek ich zwrotu na podstawie art. 410 k.c. Dotyczy to zarówno wypłaty kwoty kredytu jak i spłaty rat kapitałowo-odsetkowych. Nawet przy założeniu, że każde z tych roszczeń jest niezależne (teoria dwóch kondykcji) nie ma przeszkód, a wręcz jest pożądane, aby całość rozliczenia miała miejsce w jednym postępowaniu. Jednak ostateczna wysokość wzajemnych roszczeń stron będzie znana dopiero po prawomocnym uchyleniu sporu o ważność umowy, co nastąpi dopiero w momencie uprawomocnienia się wyroku ustalającego nieważność umowy. Dlatego w pierwszej kolejności sąd orzekł co do tej części powództwa głównego korzystając z konstrukcji wyroku częściowego.

Na koniec należy dodać, że wobec uwzględnienia żądania głównego opartego na twierdzeniu o zawarciu w umowie klauzul niedozwolonych oraz o nieważności umowy po wyeliminowaniu z niej tych klauzul, sąd nie zajmował się żądaniem ewentualnym opartym na twierdzeniu, że w umowie są postanowienia niedozwolone, ale umowa po ich wyeliminowaniu będzie mogła dalej obowiązywać.

Gdyby jednak w drugiej instancji powództwo główne zostało prawomocnie oddalone, a więc umowa zostałaby uznana za ważną, sprawa podlegałaby dalszemu rozpoznaniu w zakresie żądania ewentualnego.

Podkreślić należy, że dla wszystkich roszczeń powódki (z powództwa głównego i ewentualnego) identycznym wspólnym mianownikiem są twierdzenia pozwu o niedozwolonych charakterze postanowień o indeksacji, spreadzie i tabelach kursowych stosowanych do przeliczenia świadczeń stron. Postępowanie dowodowe i argumentacja prawna co do tego etapu oceny zasadności roszczenia została już w całość przedstawiona przed strony i oceniona przez sąd I instancji. Sąd nie zdecydował się jednak na poszerzenie materiału dowodowego o przeliczenie wysokości żądań powódki na wypadek uznania, że po wyeliminowaniu klauzul abuzywnych umowa pozostaje w części mocy, wymagałoby to bowiem powołania kosztownej i czasochłonnej opinii biegłego, która jest bezprzedmiotowa na wypadek ustalenia nieważności całej umowy. Postępowanie dowodowe zostało zatem ograniczone do elementów koniecznych do rozpoznania powództwa głównego: ocena niedozwolonego charakteru wskazanych przez powódkę klauzul i czy skutkują one nieważnością całej umowy.

Zakwestionowanie rozstrzygnięcia w ramach kontroli instancyjnej może dotyczyć samej oceny niedozwolonego charakteru spornych klauzul lub tylko i wyłącznie poglądu, że wyeliminowanie z umowy tych klauzul powoduje nieważność całej umowy. Ekonomia procesowa wymaga, aby obie te kwestie w sposób wiążący zostały rozstrzygnięte w ewentualnym postępowaniu apelacyjnym. Masowość pozwów oraz niespójność rozstrzygnięć na poziomie I Instancji przemawia za rozważeniem wyznaczenia, celem ujednoczenia orzecznictwa na poziomie II Instancji, do rozpoznania apelacji w tych sprawach 3-osobowych składów zawodowych, których prawidłowość powołania nie będzie mogła być podważona przez (...) i ETCzP.